**Prymas Wyszyński a Maryja (1)**

**„Wszystko postawiłem na Maryję”**

***Katecheza na 15 sierpnia 2021 r.***

Związek osobisty kard. Wyszyńskiego z Matką Najświętszą, czego później konsekwencją była wieloraka obecność tematyki Maryjnej w jego pasterskim nauczaniu i w przygotowywanych programach duszpasterskich dla Kościoła w Polsce – to temat bardzo szeroki. Obejmuje to zagadnienie bardzo wiele wątków i wydarzeń z różnych momentów jego życia. W tym miejscu możemy dotknąć tylko ich część, i to w sposób bardo zwięzły.

Aby mówić o przywiązaniu kard. Wyszyńskiego do Matki Bożej, trzeba sięgnąć do początków jego ziemskiego życia. Już z domu rodzinnego wyniósł pobożność maryjną. Jego rodzicom bliski był kult Matki Bożej. Pielgrzymowanie ojca na Jasną Górę, a matki do Ostrej Bramy w Wilnie – wyrażało ich miłość do Matki Jezusa, którą przekazywali dzieciom gromadząc je na wspólnej modlitwie rodzinnej. Bolesne wydarzenie, jakim była śmierć matki, którą młody Stefan przeżył mając dziewięć lat, jeszcze bardziej związało go z Matką Niebieską.

Kiedy kleryk Stefan przygotowywał się do kapłaństwa w seminarium we Włocławku, zachorował na gruźlicę. Dlatego otrzymał święcenia później niż jego koledzy rocznikowi. Otrzymał je na początku sierpnia 1924 r. w kaplicy Matki Bożej w katedrze włocławskiej. O tych święceniach sam powie o latach: „Skoro wyświęcono mnie na oczach Matki, która patrzyła na Mękę swojego Syna na Kalwarii, to już Ona zatroszczy się, aby reszta zgodna byłą z planem Bożym”. Po święceniach odprawił swoją prymicyjną Mszę św. nie w rodzinnej parafii, ale na Jasnej Górze we wspomnienie Matki Bożej Śnieżnej (5 sierpnia). Następnie przez kilka miesięcy przebywał w Licheniu. W czasie tego pobytu objawy chorobowe całkowicie ustąpiły, a sam prymas był przekonany, że swój powrót do zdrowia zawdzięczał Maryi.

Jego nominacja na biskupa lubelskiego, która miała miejsce w 1946 r. także miała wiele związków z Matką Bożą. Decyzja papieża Piusa XII została mu zakomunikowana 25 marca, a więc w dniu Zwiastowania. Sakrę biskupią przyjmuje na Jasnej Górze 12 maja, a więc w Jej sanktuarium i w miesiącu szczególnie poświęconym Maryi. Jej wizerunek wpisał także w swój herb biskupi. Po Niedługo później, papież podpisał jego nominację na prymasa Polski w dniu 16 listopada 1948 r., a więc w dniu Matki Bożej Ostrobramskiej. Podejmując tę posługę, jako następca kard. Augusta Hlonda, zapewne pamiętać będzie słowa „maryjnego testamentu” swego poprzednika: „Pracujcie i walczcie pod opieką Matki Bożej. Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny”.

Realizując powierzone mu zadanie przewodzenia Kościołowi św. w Polsce w bardzo trudnym czasie lat powojennych oddał swą posługę Matce Najświętszej. Wyrazem tego są jego słowa, wypowiedziane 14 lutego 1953 r.: „Wszystko postawiłem na Maryję – i to Jasnogórską”. To zaufanie Maryi będzie dla niego oparciem w czasie jego aresztowania i uwięzienia w latach 1953-1956. Właśnie w więzieniu, po wcześniejszym trzytygodniowym przygotowaniu, złożył akt swego osobistego oddania się Matce Bożej, w którym znajdujemy m.in. słowa: „**Święta Maryjo, Bogurodzico Dziewico, obieram sobie dzisiaj Ciebie za Panią, Orędowniczkę, Patronkę, Opiekunkę i Matkę moją.** Postanawiam sobie mocno i przyrzekam, że Cię nigdy nie opuszczę, nie powiem i nie uczynię nic przeciwko tobie. Nie pozwolę nigdy, aby inni cokolwiek czynili, co uwłaczało by czci Twojej”. Można powiedzieć, że był to szczególny moment na maryjnej drodze prymasa Wyszyńskiego.

Kontynuacją tego przywiązania Prymasa Tysiąclecia do Maryi był tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego. Przygotował je kard. Wyszyński w Komańczy, a zostały one odczytane na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 r., w roku trzechsetlecia ślubów złożonych przez króla Jana Kazimierza. Do tych ślubów i do innych wyrazów szczególnego związania prymasa Wyszyńskiego z Maryją powrócimy za tydzień.